

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.50

na prowincyi:

miesięcz. 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

miesięcz. 8 zł. 80 ct. " " 4 " "

miesięcz. 1 " 10 " " 1.85 " "

W Niemczech: miesięcz. 1 zł. 50 ct.

W krajach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

W miastach: " 2 " "

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wydania wieczornego 3 " 4 "

oba wydania razem 4 " 5 "

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Rozruchy w Bursztynie

Trzeci proces Zoli.

Paryż, 19 lipca. Wczoraj zapadł *zaocznie* wyrok w trzecim procesie Emila Zoli i wydawcy gazety *Aurora* p. Perreux. Każdy z nich skazany został na **rok więzienia** i 3.000 fr. kary, a nadto obydwoj solidarnie na zapłacenie stronie cywilnej szkód i strat oraz kosztów procesu.

Przebieg sprawy był następujący:

Obronca Zoli, adw. Labori zaraz po rozpoczęciu procesu, postawił wniosek formalny o uznanie, że dochodzenie karne ze skargi członków sądu wojennego jest niedopuszczalne.

Trybunał odrzucił ten wniosek.

Wtedy Labori zgłosił skargę na decyzję sądu i zażądał, ażeby aż do czasu rozstrzygnięcia tej skargi przez sąd wyższy dalsza procedura w sądzie przysięgłych została odroczone.

Trybunał nie przychylił się do tego żądania — oświadczył iż sprawa będzie rozpoznawana dalej.

Wtedy Zola, Perreux i ich obrońcy oznajmili, że nie mają zamiaru być dalej obecnymi przy sądzie i opuścili salę sądową.

Wyrok zapadł *zaocznie* (*in contumaciam*).

Podczas rozprawy nie było groźniejszych zajęć. Odzywały się tylko okrzyki: „Precz z Zolą! precz z żydami wyrzucić ich z Francji“. Wskutek starcia osobistego Derouléde posłał sekundantów Hubbardowi.

Przy wyjściu zdarzyły się dość hałaśliwe manifestacje. Kilka osób aresztowano. Nie było żadnego ostrzejszego starcia.

Wersal, 19 lipca. Wczoraj odbył się tu, w Wersalu, trzeci proces Zoli i wydawcy gazety *Aurora* p. Perreux. W lecie, w chwili obecnej, Wersal jest ulubionym miejscem pobytu letniego i wycieczek Paryżan. Miasto daleko więcej ożywione, aniżeli poprzednio, d. 23. maja; goście letni zresztą mało zdają się troszczyć o sensacyjny proces.

Przewodniczył na wczorajszej rozprawie tak samo, jak poprzednio, prezydent Perivier, ten sam, który powiedział, że jeśli tylko Zola nie ma w kieszeni rozkazu ministra wojny, nakazującego członkom sądu wojennego uniewinnić Esterhazego, wszelka obrona z jego strony jest zbyteczna. Napewno od czasu tego powiedzenia p. Perivier nie zmienił swego poglądu.

To też przyznawano, że rola obrony w procesie Zoli jest trudna.

Zola jeszcze przed paru dniami wyraził się w sposób następujący:

— Zupełnie jest obojętnym dla naszego celu, czy ja zostanę skazany lub nie... Nie mogę nie przyznać, że właściwie to moja sprawa odroczyła rewizję procesu Dreyfusa i utrzymała generała Boisdeffre na jego stanowisku. Gdybym tylko widział u sądu skłonność do wdrożenia rewizji procesu Dreyfusa, ja sam ze spokojem pozwoliłbym się skazać. W tej sprawie nie idzie o mnie. Gdyby jednak rząd chciał pozostawać na drodze tłumienia prawdy, nie pozwolę zakończyć procesu. Postaramy się znowu o odroczenie. Musimy utrzymać teren, ażebyśmy mogli we właściwym czasie przedłożyć nasze dowody i prowadzić dalej agitację na rzecz prawdy i jasności.

Już w sobotę wieczorem Zola przybył ze swego siedziby wiejskiej do Paryża, ażeby wziąć udział w naradzie z obrońcami.

Wczoraj rano wyjechał razem z żoną i przyjaciółmi do Wersalu.

Do jednego z korespondentów powiedział przed rozprawą:

— Nie możemy dążyć do ostatecznego rozstrzygnięcia w chwili, gdy Esterhazy znajduje się w więzieniu śledczym, i kiedy spodziewać się można, iż zostanie przekonany o winie. Gdyby Esterhazy zo-

stał uznany winnym przez zwykły sąd karny, nie pozostałoby to przecież bez poważnego wpływu na mój proces. Były podpułkownik Picquart wniósł w swoim czasie z powodu tego samego faktu skargę do sądu wojennego, ale skargę tę ignorowano.

Dalej mówił Zola o wymysłach, jakie podawały o Picquarcie wrogi mu gazety.

— Niedorzecznością jest — rzekł — przypisywać Picquartowi zamiar samobójstwa. Podziwialiśmy jego spokój i zimną krew podczas pierwszego procesu; nie go wtedy nie zdołało wyprowadzić z równowagi. I obecnie w więzieniu jest zupełnie spokojny. Można go i skazać i zamknąć do więzienia, jeśli sędziowie na to się uweznią, ale czi jego splamić nikt nie zdoła, ani zachwiać przekonaniem ani zwrócić go z drogi.

Wersal, 19 lipca. Pierwszym pociągiem przybyło tu wczoraj rano paruset policyantów, gwardzystów republikańskich i urzędników policyjnych z Paryża. Koniecznym był specjalny dekret prezydenta Rzeczypospolitej, ażeby można było użyć straży policyjnej paryskiej poza Paryżem.

Wogóle zarządzono środki jak najenergiczniejsze, ażeby zapewnić bezpieczeństwo oskarżonym i obrońcom.

Ulice w pobliżu Pałacu sprawiedliwości zamknęła policja. Świadków i osoby, należące do rozprawy, przepuszczano przez kordon jedynie za okazaniem kart, wydanych przez prefekturę policyi.

Gen. Gonse przybył w pełnym mundurze.

O g. 11 rano przyjechał Zola w zamkniętym dwukonnym powozie. Od 200 do 300 osób znajdowało się przed sądem. Nie odezwały się żadne okrzyki; tłum zachował się zupełnie spokojnie.

Zaraz po Zoli przybyli do sali sądowej generałowie Luxer i Mercier. Nie spotkała ich żadna owacja.

Wersal, 19 lipca. Sala sądu przysięgłych, stosunkowo nie wielka, była przepelniona po brzegi. Znajdowało się tam wiele wybitnych osobistości ze świata literackiego i artystycznego. Wojskowych mało. Obecni generałowie Billot i Gonse w mundurach, gen. Pellieux w ubraniu cywilnym.

W liczbie świadków oglądać można podpułk. Picquarta.

Przechadza się on na prawo i na lewo w asystencji inspektora policyjnego, wyprostowany, spoglądający dumnie. Ataku nerwowego, którego ofiarą miał być w więzieniu — jeśli wierzyć niektórym gazetom — ani śladu. Wygląda tak silnie i zdrowo, jak zawsze. Ubrany jest w odzież cywilną.

Widok Picquarta wywołuje sensację. Nie spodziewano się, że zostanie wezwany z więzienia na świadka.

Posiedzenie otwarto o godz. 12.

Przewodniczył pierwszy prezydent sądu apelacyjnego Perivier.

Obronca Zoli adw. Labori wniósł zaraz zarzut, iż dochodzenie sądowe ze strony sądu wojennego jest niedopuszczalne, skoro idzie tu o akcję cywilną. W odpowiedzi na ten zarzut generalny prokurator Bertrand oświadcza, iż Zola coraz to podnosi jakieś błahe zarzuty formalne, ażeby tylko uniknąć skutków swej brutalnej napaści na członków sądu wojennego. Prokurator żąda odrzucenia wniosku Laboriego.

Podczas mowy Laboriego, ukazuje się b. prezydent Rzeczypospolitej Casimir Périer.

Gdy Labori skończył, cisną się obecni członkowie sztabu generalnego dokoła Périera i coś z nim rozmawiają.

Następuje pauza, podczas której trybunał naradza się nad wnioskiem Laboriego. Trybunał powraca. Wniosek odrzucony. Tak samo odrzuca trybunał żądanie odroczenia sprawy, w celu wniesienia skargi na tę decyzję.

Zola, Perreux i Labori opuszczają salę.

Z galerii woła za nimi Derouléde: „Tchórze!“ Ktoś odpowiada mu: „Milcz, ty idyotyczny krzykacz!“

Wersal, 19 lipca. Po oddaleniu się Zoli przemówił imieniem skarżących członków sądu wojennego adw. Ployer, prezydent Izby adwokackiej. Zarzucał on Zoli, iż pragnie przy pomocy sztuczek przewlekać sprawę. Żądał ponownego skazania oskarżonych.

Powiedział między innymi:

— Pycha Zoli rozbija się o potęgę prawa i o inną jeszcze potęgę, milczącą potęgę, armię francuską.

Prokurator Bertrand w krótkim przemówieniu zarzucał Zoli, iż swoją ambicję oddał na usługi wstrętnej machinacji; żądał zastosowania całej surowości prawa przeciwko tym, którzy armię zelżyli i usiłovali poniżyć.

Sąd udał się potem na naradę, która trwała kwadrans.

Wyrok wiadomy.

W motywach wyroku podniesiono, że oskarżeni z zupełnie zimną krwią rzucili nadzwyczaj ciężką potwarz na członków sądu wojennego, a oskarżeń swych niczem dowieść nie są w stanie; że w uporze swym trwają i zdają się chcieć i nadal obrażać swą podtrzymywać; że wreszcie obraza ta dotyka całą armię, bo dąży do ograniczenia zaufania żołnierzy do ich dowódców i do zachwiania w podstawach dyscypliny.

Przy wyjściu z sądu wznoszono okrzyki na cześć armii. Powozowi odjeżdżającego Zoli towarzyszyli żandarmi.

Nowy Jork, 19 lipca. Eskadra Watsona wyruszy na morze w końcu bieżącego tygodnia.

Wiedeń, 19 lipca. Z Galicji wschodniej donoszą o lekkich deszczach. Zresztą wszędzie indziej powietrze dość spokojne, przeważnie jasnie, sucho i ciepło. Morze Adriatyckie prawie spokojne.

eya 16°8' Celsjusza, Salzburg 17°0', Wiedeń 17°0', Praga 14°8', Budapeszt 20°0', Panscova 18°8', Sybin 23°9', Tryest 25°9', Lesina 21°5', Riva 23°9', Celowic 17°4', Obir 9°9', Schneeberg 11°6', Semering 14°6'.

Kraków, 19 lipca. Wczoraj zwiedzał Kraków ambasador angielski w Wiedniu, Sir Horace Rumbold, z małżonką.

Wiedeń, 19 lipca. *Deut. Volksblatt* zapewnia, że hr. Gołuchowski czuje się zmęczonym czynnościami swego urzędu. Zająście z Czarnogórzem miało przeważać szalę tak, że hrabia zdecydował się ustąpić. Jako następcę hr. Gołuchowskiego, gazeta wymienia Kallaya. Ustąpienie z urzędu nastąpiłoby nie prędzej, aniżeli na 1 września. Niektórzy przypisują zamiar ustąpienia hr. Gołuchowskiego sprawie kreteńskiej.

Wiedeń, 19 lipca. Dzisiaj zaczynają się konferencje rządu z przedstawicielami katolickiej partii ludowej. Następnie zostaną zaproszeni południow-Słowianie. Obie zresztą te konferencje, o ile się zdaje, dotyczyć będą nie tyle sprawy językowej, ile ogólnego programu rządowego, który hr. Thun chce przedłożyć prawicy, po konferencji z komisją parlamentarną Koła polskiego.

Wiedeń, 19 lipca. Odnośnie do niedawno ogłoszonego obwieszczenia ministerstwa skarbu co do

wydania nowych arkuszy kuponowych dawnej galicyjskiej kolei Karola Ludwika, donosi *Wiener Abendpost*, co następuje: To odnowienie arkuszy kuponowych, przedstawia się tylko jako naturalny wynik zużycia dotychczasowych arkuszy. W żadnym razie nie można się ztąd domniemywać, jakoby zarząd państwowy chciał zrzec się wykonania przynależnego mu na zasadzie układu upaństwowiającego z dnia 30 czerwca 1891 prawa, które to prawo pozwala mu kiedykolwiek, poczynając od 1 stycznia 1900 r., spłacić z powrotem cały kapitał akcyjny kolei Karola Ludwika w jego pełnej i nominalnej wartości (200 zł. na akcję). Przeciwnie według zasięgniętych informacji, sfery rozstrzygające mają stanowczy zamiar skoryzować we właściwym czasie z pomienionego prawa spłaty.

Neusiedl, 19 lipca. Balon, puszczony dla celów naukowych z wystawy jubileuszowej w Wiedniu, spadł tu wczoraj po szczęśliwej podróży. W balonie znajdowali się dr. Steinsberg i znakomity wynalazca Jan Szczepanik.

Praga, 19 lipca. Minister handlu Bärnreither kazał przyznać subwencję państwową w sumie 5.000 zł. sekcji przemysłowej tutejszej wystawy architektoniczno-inżynierskiej.

Praga, 19 lipca. Nawiązując do pogłosek, krążących z powodu pewnych przeróbek i adaptacji, dokonywanych w zamku na Hradczynie, zapewniają *Narodni Listy* na zasadzie wiadomości z kompetentnego źródła, iż jest zapowiedziane przybycie do Pragi na sezon zimowy arcyksiężnej Maryi Teresy, obecnie goszczącej w Reichenau. Nadto arcyksiężna ma być w Pradze i w Wiedniu.

tego stanowiska i zaszczytu, którym się tak krótko cieszył.

Urodzony r. 1843 w Brzeżanach, uczęszczał na wydział lekarski w Krakowie, a jako doktor objął obowiązki asystenta przy klinice chirurgicznej krakowskiej, pod kierunkiem znanego chirurga prof. Bryka. Już w roku 1870 został prymaryszem oddziału chirurgicznego w szpitalu powszechnym w Krakowie — i obowiązek ten spełniał z całą sumiennością i prawdziwym zapałem do roku zeszłego, w którym został dyrektorem kliniki chirurgicznej uniw. Jagiellońskiego.

Oprócz niezmiernie gorliwego zajmowania się chorymi i olbrzymiej pracy, jaką musiał wkladać w należyte spełnianie swego zadania, jako prymarysz, lekarz i praktyk, umiał znaleźć prof. Obaliński jeszcze dość czasu, żeby się poświęcać nauce i to w sposób bardzo gruntowny i szeroki.

Około stu pracujących i mniejszych ukazało się w przeciągu lat 25 w naszych i obcych pismach lekarskich. W samym *Przeglądzie lekarskim* ogłosił ich prof. O. około 50; pozostałe w *Medycynie*, *Gazecie lekarskiej*, fachowych pismach niemieckich, wreszcie jako monografie i podręczniki.

Obok wyczerpujących sprawozdań z oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza dał prof. Obaliński cały szereg ogłoszeń kazuistycznych, odnoszących się prawie do wszystkich działów chirurgii praktycznej. Kości, tętnice i nerwy, czaszka, klatka piersiowa, brzuch i kończyny, nowotwory, sprawy zapalne, obrażenia i rany, znalazły w nich uwzględnienie.

A obok tego prace doświadczalne, nowe metody i pomysły — które mu nigdy w chirurgii zapomniane nie będą — nowa metoda amputacji podudzia, nowa metoda resekcji stępu i leczenia stopy płaskiej — były jego prawdziwą chlubą.

Wynikiem dłuższej pracy obok wielkiego doświadczenia jest książka zmarłego profesora p. t. „Wykłady z zakresu dróg moczowych“ 1886, str. 224, która zyskała bardzo pochlebną ocenę i jest jednym z najlepszych podręczników w naszej literaturze medycznej.

W ostatnich czasach zachęcony wybornymi wynikami operacji, przy umiejętnym stosowaniu aseptyki, zajmował się prof. O. z szczególnem zamiłowaniem chirurgią jamy brzusznej.

Olbrzymi materiał szpitalny pozwalał mu na zestawianie prawie, że fenomenalnych szeregów ciekawych i rzadkich operacji. Operacje żołądka, kiszek, masy całej przepychlin i t. z. niedrożności jelit (miserere), na koniec w ostatnich czasach wykluczenie jelit były tematem jego wartościowych rozpraw z lat ostatnich.

Prócz tego, zmarły profesor zajmował się gorliwie, obok prof. chirurgii tutejszego uniwersytetu, L. Rydygiera, zjazdami polskich chirurgów i bardzo często miewał wykłady i demonstracje w Towarz. lekarskim krakowskim.

Sumienny lekarz, zany człowiek, wytrwały i wybitny pracownik na polu nauki i sztuki chirurgicznej, pozostawia po sobie prawdziwy i głęboki żal, a co gorsza, bolesny ubytek, który niełatwo będzie zapenić.

Oby współpracownicy i uczniowie jego, obok żalu, chcieli mieć mocne postanowienie naśladowania niezmordowanej pracy swojego mistrza!

Dr. A. G.

Bitwy morskie.

Bitwy morskie pod Cavite i Santiago, w których tak smutnie pokonani zostali Hiszpanie, zwracają uwagę na bitwy dawniejsze — i dają powód do ciekawych porównań.

Hiszpanie jedno tylko wielkie odnieśli zwycięstwo morskie pod Lepanto nad Turkami, posiłkowani byli jednak przez galery weneckie i papieskie.

Słynną jest porażka ich historycznej Armady. Pod Trafalgarem połączone floty hiszpańska i francuska pokonane zostały przez Anglików. W bitwie tej Anglicy nie mieli przewagi, ale odwagę i zręcznością pozyskali zwycięstwo. Okręt angielski „Royal Sovereign“ pod dowództwem Colingwooda bez strzału przełamał linią nieprzyjacielską, a jedną salwą z 3 pięt zmiotł na okręcie „Santa Anna“ 400 ludzi.

Pod Abukirem Nelson zniszczył 1798 r. całą flotę francuską, choć gorsze miał statki niż admirał Brueyes, ale umiał zręcznie manewrować.

W r. 1782 odniósł wielkie zwycięstwo admirał angielski George Rodney nad znacznie potężniejszą flotą francuską między San Domingo a Jamaiką. Walczono tak zacięcie, że na pokładzie admirałskiego statku francuskiego „Ville de Paris“, tylko 3 ludzi zostało nietkniętych. Francuscy marynarze nie chcieli wierzyć w tę porażkę. Mówili: „Ville de Paris“ oprze się całej flocie!

Przykłady te dowodzą, że dawniej na morzu rozstrzygała nie konieczność przewaga liczebna i siła materyalna. W walce grało rolę męstwo, umiejętność marynarska, energia, szybkość ruchów i indywidualność.

Dziś inaczej.

Dziś o wszystkim rozstrzyga ilość, wielkość i potęga dział, liczba statków, oporność pancerza i akuratność przyrządów do celowania.

Dziś walczą nie ludzie, ale maszyny.

Hiszpanie zresztą w teraźniejszej wojnie nie tylko nie mieli przewagi, ale ani szczęścia, ani dowcipu wojennego.

Oto rezultat walki morskiej: Hiszpanie utracili 21 okrętów wojennych i 24 statków kupieckich, a nadto mieli zabitych około 1100 ludzi; do niewoli z ich strony dostało się 1600 marynarzy. Tymczasem Amerykanie stracili zaledwo 1 transportowiec (Merimac), zaś w zabitych i rannych ledwo około 50 ludzi.

Fachowi marynarze ciekawe z obecnej wojny wyciągną wnioski.

Francuski *Eclair* dochodzi do konkluzji, że ograniczone wydatki na flotę są niepotrzebnym, kosztownym zbytkiem. Lepiej nie mieć wcale floty, niż posiadać mierną. Właśnie na morzu najmniej może się ostać słaby przed mocnym.

Powtórnie, przekonano się, że o wszystkim rozstrzygają obecnie na morzu pancerniki... Im potężniejsze, im straszniej uzbrojone, tem lepsze!

Torpedy i torpedowce zawiadyły... Nie odegrały w obecnej wojnie żadnej roli.

Za to okazała się ogromna doniosłość stacyj węglowych. Bez takich stacyj, rozrzuconych po całym świecie, najznakomitsza nawet marynarka jest sparaliżowana... Krótko mówiąc, wojna morska nie jest bez coraz to nowych nakładów milio-

zarządzony został stan wyjątkowy, oraz wydał zakaz rozszerzania wymienionych czasopism w tym samym okręgu.

Zupełny spokój panował w gminach pow. lwowskiego do wieczora wczorajszego. Żandarmeria patrolowała przez całą noc. Aresztowani w Kościejowie ekscedenci, sprowadzeni będą do Lwowa.

Stypendya na podróż naukową. Minister wyznał i oświadczył na przeciąg letniego półroczia roku szkolnego 1898/9 (włącznie z wakacjami głównymi) stypendya na podróż naukową do Włoch i Grecji profesorowi gimnazjum w Brodach, Piotrowi Skobiel-skiemu i profesorowi gimnazjum w Bochni, Wiktorowi Arturowi Schmidtowi.

Studjum rolnicze przy uniwersytecie krakowskim ukończyli: Bronisław Bochenek, Wincenty Falewicz z Wilna, Konrad Mościcki z Królestwa, Teofil Piotrowski z Krakowa, Antoni Wołkowiński z Galicji i Stanisław Załęski z Sandomierskiego.

Z uniwersytetu. Pp. Wilhelm Fiedler i Karol Henryk Kiesler, obaj Stanisławowianie, otrzymali na uniwersytecie wiedeńskim stopień dra nauk lekarskich.

Egzamin na jednorocznych ochotników odbył się dnia 18 b. m. pod przewodnictwem por. Krusticha z 80 pp. Zdali egzamin pp.: Kazimierz Lewandowski ze Lwowa i Witold Thullie z Kolomyi.

Egzamin doroczny odbył się wczoraj w „Lutni“ lwowskiej w obecności całego wydziału i wypadł doskonale. Dwudziestu lutnistów zakwalifikowano do popisu publicznego, który odbędzie się we wrześniu przed delegatami Rady miejskiej.

Kółko filozoficzne Czytelnia akademickiej odbyło dnia 15 lipca br. XXX. posiedzenie, na którym akad. Borowski odczytał pracę p. t. „Philosophie des Unbewussten“ Hartmanna. Posiedzenia, które odbywają się co piątku w lokalu Czytelni akad., zaszczyca stale swą obecnością p. prof. dr. Kazimierz Twardowski.

Wycieczka Towarzystwa politechnicznego celem zwiedzenia lwowskiego dworca kolei elektrycznej odbyła się wczoraj o 7 wieczorem przy nader licznych udziałach członków tow., którzy przybyli razem z paniami. Dyrektor p. Tomicki z całą uprzejmością objaśniał przybyłym urządzeniom warsztatowe, hali maszyn i remizy. Wzorowa czystość i porządek budziły powszechny podziw i uznanie. Fachowców zajmowały szczególnie warsztaty, w których wykończano się obecnie drugi wóz letni, mający kursować już za dwa tygodnie.

Strejk kaflarzy we Lwowie został po dziewięciu tygodniach w dniu 17. lipca ukończony i z dniem 18. lipca b. r. praca we wszystkich fabrykach podjęta została z wyjątkiem fabryki firmy „Kubin, Brich i Korzeniowski“, która to firma żąda pracujących robotników dotąd nie uwzględniła.

Przejechanie. Około 3 popołudniu przejechano w ulicy Kazimierzowskiej pięcioletniego dzieciaka, Lole Breitvogel. Nieznaczne uszkodzenia opatrzyło Towarzystwo ratunkowe, nieostrożnym woźnicą zajęła się policja.

Handlarz „żywym towarem“. W Galicji otrzymano zawiadomienie z Buenos-Ayres, że około 50 handlarzy „żywego towaru“ wyjechało do Galicji i Austrii na łowy. Mają być przedsięwzięte ostre środki przeciw tym handlarzom.

Największe głębie morskie. W czasopiśmie niemieckim: *Himmel und Erde* („Niebo i ziemia“) znajdujemy ciekawe uwagi o głębokościach morskich. Dotychczas przypuszczano, że największa głębokość morza wynosi 8.515 m. Głębia ta została odmierzoną w roku 1874 przez okręt amerykański „Tuscorora“, 200 km na południo-wschód od wyspy Urup pod 44 stopniem północnej szerokości 1:152 wschodniej długości. Obecnie jednak angielski okręt wojenny „Penguin“ odmierzył między wyspami Towaryżskimi a Kormondskimi trzy wielkie głębie, o 9.000 metrow.

że już powrócił do Londynu.

Memmingen, 19 lipca. *Landes Zeitung* Mem-

zi się Borczew, że nieżył on naprawdę na urazku wienie. Z rusztowania chciał powiedzieć kilka słów do żołnierzy, ale przerwano mu. Odmówiono mu również wcześniejszego zdjęcia kajdanków z rąk, zdjęto je dopiero pod szubienicą.

Kanea, (Kreta) 19. lipca. Rząd turecki przysłał 50 ludzi dla wzmocnienia swego tutejszego garnizonu; ale admirałowie nie pozwalają im wylądować.

Hong Kong, 19 lipca. Powstanie szerzy się coraz groźniej w prowincji Shusing. Wojsko rządowe zostało pobite na głowę — i straciło kilkuset zabitych. Powstańcy zdążają w kierunku Kantonu.

† Prof. dr. Alfred Obaliński.

Jeżeli już jest przeznaczeniem ludzi zasłużonych i wybitnych, aby się w życiu uznania najcieśniej nie doczekali, — to dzięki pewnej dojrzałości społeczeństwa naszego i uczciwości jego kierowników, reguła ta coraz więcej ma wyjątków. — Niestety, uznanie to przychodzi zwykle za późno, albo bardzo późno. Ci, którzy przyczynili się do zamianowania świeżo zmarłego prof. dra Alfreda Obalińskiego, zwyczajnym profesorem chirurgii w Krakowie, czują dziś, obok żalu po zmarłym, to przynajmniej głębokie zadowolenie, że pozwolili chwilę chociaż odetchnąć pełną piersią dzielnemu, nieustraszonemu pracownikowi na polu ciężkiej i żmudnej pracy.

W zeszłym zaledwo roku objął ś. p. A. Obaliński katedrę chirurgii w uniwersytecie Jagiellońskim, jako profesor zwyczajny, a już dziś nie żyje. Przeszło ćwierć wieku uczciwą i ciężką pracą dorabiał się

W technologicznym Muzeum w Wiedniu złożyli egzamin państwowy dwaj Polacy: p. Jakób Agopsowicz, ze wschodniej Galicji i p. Stanisław Kremer, z Krakowa.

Bracia Jan i Edward Reszkowie byli w ostatni czwartek gośćmi królowej angieli. Wiktorii w zamku Windsorskim. Śpiewali kilka pieśni przy akompaniamencie fortepianu.

Błędy teorii Falba. Profesor Eugeniusz Semmola zamieścił w jednym ze specjalnych czasopism w Neapolu rozprawę, w której, opierając się na dwuletnich badaniach porównawczych, dowodzi, że nie istnieje absolutnie żadna faktyczna łączność pomiędzy spotęgowaną działalnością Wezuwiusza, a położeniem księżyca. Jest to pocisk, wymierzony przeciwko Falbowi.

Obserwatorium w Waszyngtonie stwierdziło ciekawy fakt, że tak często powtarzające się przeszkody i zmiany w magnetyzmie ziemi, wywołane bywają przez działanie elektrycznych kolei podziemnych.

Kongresy na wystawie paryskiej. Międzynarodowe kongresy, które odbyć się mają na wystawie wszechświatowej 1900 r., podzielone zostały na 12 sekcji, według następującego szematyzmu: 1. sekcja: wychowanie i oświata; 2. sekcja: sztuki piękne, sztuka dekoracyjna, beletrystyka, dramaturgia, historia, archeologia; 3. sekcja: nauki matematyczne (matematyka, mechanika, astronomia, geodezya); 4. sekcja: fizyka i chemia; 5. sekcja: nauki przyrodnicze; 6. sekcja: medycyna i farmakologia; 7. sekcja: mechanika stosowana; 8. sekcja: nauki gospodarcze; 9. sekcja: ludoznawstwo; 10. sekcja: nauki społeczne; 11. sekcja: kolonizacja i nauki geograficzne i 12. sekcja: gospodarstwo, handel i przemysł. Wszystkie kongresy odbędą się pod protektorem rządu francuskiego.

Kobiety w charakterze inspektorów kolejowych. Emancypacja na północy Europy przybiera charakter bardziej konkretny, praktyczny. I tak w Norwegii pełnią obecnie damy obowiązki naczelników stacji, oraz inspektorów kolejowych. Podróżujący spotykają się tam bardzo często z kobietami, które odbierają raporty od prowadzących pociągi, dają sygnały do odjazdu, zarządzają telegrafem i pocztą na stacji itd. Panie te ubrane są w zgrabnie skrojone suknie z norweskimi płótna ze złotymi listewkami i wypustkami na ramieniu, nadto noszą skórzane paski. pokrywające głowy stanowią kapelusze filcowe z czerwoną wstążką oraz norweską narodową kokardę.

Kobiety oficerowie. Z okazji wojny amerykańsko-hispańskiej głośno w prasie oceanowej o kobietach, które w wojsku amerykańskim dosłużyły się szlif porucznika. Niejaka miss Nelly Ely zaawansowała nawet niedawno temu na starszego porucznika. Inna, niejaka miss Whittington, posiada szarżę kapitana i jest komendantem kompanii trzeciego pułku Arkansas. Miss Watkath znowu pełni obowiązki wojennego korespondenta i towarzyszy armii bojowej, z ramienia rządu. Zahartowane bądź co bądź przedstawicielki piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego.

Oryginalne, ale bardzo pożyteczne stowarzyszenie istnieje w Versailles p. n. „L'oeuvre de la bouchée de pain“. Zadaniem jego jest codzienne rozdawanie chleba. Na czele dobroczynnej instytucji stoi radca stanu Karol Robert. Działalność stowarzyszenia tego jest ujętą w ściśle oznaczone formy i znajduje chętnie poparcie we wszystkich sferach społeczeństwa.

Zagłodzone dzieci. Z Madrytu donoszą, że w domu podrzutków w Murcji zamorzyło się głodem 133 dzieci (na ogólną liczbę 155) wskutek tego, że „troskliwy“ zarząd gminy pozbawił przytulisko wszelkich środków pieniężnych, co mu uniemożliwiło spro-

wadzenie matek i żywności. Władze po niewczasie pociągnęły do odpowiedzialności moralnych sprawców tej ohydnej zbrodni.

Zamordowanie sekwestratora. Gmina Cielechowiec w Morawii była kilka dni temu widownią strasznego wypadku. Do niedawna zamożny właściciel gruntu niejaki Zaradil popadł wskutek nieszczerliwych okoliczności w konkurs. Ubiegłej niedzieli zarządził ustanowiony sądownie sekwestrem Jan Matruszek, aby obwieścić przez wybebnienie w gminie, że plony na polach Zaradila będą sprzedane w drodze przymusowej. Fakt ten rozdrażnił Zaradila do tego stopnia, że chwycił za broń i na miejscu położył trupem sekwestra.

Zdradziecki zegarek. Tragikomiczna scena odegrała się w tych dniach przed jednym z sędziów policyjnych Paryża. W pewnym hotelu zakwaterowała się piękna pani, która po kilku dniach, uregulowawszy swój rachunek, zamierzała udać się na dworzec kolei. Przy wynoszeniu bagaży zauważył gospodarz brak cennego zegarka, który spoczywał na kominku. Podejrzanie padło oczywiście na piękną damę, którą, pomimo szlachetnego oburzenia, sprowadzono na inspekcję policyjną. Cudzoziemka i tutaj nie straciła przytomności umysłu, krasomówczo dowodziła swej niewinności i groziła niegrzecznemu hotelarzowi skargą. Wtem nagle usłyszał sędzia policyjny, jak z regionów, w których znajdowała się — niemożna już dziś — tiurniura pięknej pani, zaczęła zwolna wydzwaniać godzina dwunasta w południe... *Tableau!* W dwie minuty potem — zegarek znajdował się w posiadaniu swego prawego właściciela.

Długość nazw. W Anglii naśmiewają się często, z powodu niesłychanej długości pewnych słów niemieckich. Tymczasem i niektóre angielskie nazwy geograficzne nie odznaczają się zbytnią krótkością. Oto n. p. w Angleyi znajduje się miejscowość, której nomenklatura brzmi: *Llanfairpwllgwyngyllgogerychwrynndrobwallandsiliogogoch.* Ani słowa — krótka nazwa!

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

O podatkach w Austrii napisał dr. Rudolf Różycki, radca skarbu. Część I. O bezpośrednich podatkach osobistych. Lwów. Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. 1898. Str. 144.

Autor w przystępnej formie wyklada teorię podatków, rozmaite zasady do ich wymierzania i różne systemy podatkowe. Przechodząc do podatków w Austrii, przedstawia historyczny rozwój podatków austriackich i ich podział. Wreszcie omawia szczegółowo i wyczerpująco bezpośrednie podatki osobiste. Pracą swą oddał autor wielką przysługę wszystkim w podatkach zainteresowanym i stworzył nieodzowny dla nich podręcznik.

„Zawzięci“, opowiadanie z lat ubiegłych przez śp. Józefa Bliżńskiego, drukuje teraz w fejtynie warszawski *Kurier Polski*.

„Gazeta techniczna“ nr. 11, z dnia 30 z. m. zawiera następujące artykuły: 1.) Walka o tytuł inżyniera, 2.) Ogólne wrażenie ze sprawozdania Inspektoratu przemysłowego, 3.) Co mają robić nasi technicy, 4.) Uwieńczeni technicy w służbie austr. kolei państwowych, 5.) interesujące wiadomości budowlane, 6.) Wiadomości bieżące, 7.) Ogłoszenia.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 359'50. Węgierskie akcje kredytowe 395'50. Anglobank 157'25. Bank związk. 266'75. Union 295'—, Laenderbank 226'75, Staatsbahny 357'30, Lombardy 77'25, Kol. Elbthal 263'—, Kol. półn. zach. 247'50, Tytoniowe 134'—, Rima-

Murania 253'—, Alpy 163'30, Renta na maj 101'80, Węg. renta koronowa 99'10, Losy tureckie 59'80, Marki (za 100) 58'83 per cassa, — na koniec lipca.

Budapeszt, 19 lipca. Wczor. g. Austr. kred. 359'90, Węg. bank kred. 395'10, Węg. bank eskontowy 260'50, Węg. bank hipoteczny 250'25, Węg. renta koronowa 99'—, Rimamurania 252'75, Węg. 4-proc. renta —, Węg. bank dla przem. i handlu 102'50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 380'75. Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 158'—, Austr. renta koronowa 100'75, Elektr. kol. uliczne 257'50, Ganz & Co. 2260'—, Salgotarjaner 630'—, Austr. złota renta 121'50, Akcje elektr. 139'50.

Berlin, 19-go lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 225'40, Staatsbahny 153'—, Lombardy 33'90, Austr. złota renta 103'—, Austr. srebrna renta 101'50, Węg. złota renta 102'75, Disconto Comandit 199'—, Laura 199'50, Borchumer 226'50, Harpener 181'25, Kolej Ostpreussen 94'75, Kolej Mittelmeer 96'90, Kolej Meridional 133'10, Kolej Henry 107'50, Renta włoska 93'—, Południowa 33'30, Mławka 86'75, Turki 113'80, Renta hiszp. 37'90. Prywatne dyskonto 3 1/4, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery —, Austr. banknoty 169'85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169'80, na Paryż (krótkie) 80'80, na Amsterdam (krótkie) 169'20, na Londyn długie 20'32 i krótkie 20'38.

Berlin, 19 lipca. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse). Kredyty 225'—, Staatsbahny 152'90, Lombardy 33'30, Rosyjskie banknoty (kasa) 216'10, Ros. banknoty (ult.) 216'25, Disconto Comandit 199'—.

Frankfurt, 19 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 304'75, Staatsbahny 304'75, Lombardy 69'37, Laura —, Harpener —, Włoskie —, Disconto 199'—, Alpy 139'—, Austriacka renta papierowa 86'25, Austr. srebrna renta 86'15, Austr. złota renta 103'—, Węgierska złota renta 102'75.

Paryż, 19 lipca. Wczor. giełda Cred. foncier 701'—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 191'50, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 38'10.

Hamburg, 19-go lipca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 305'—, Lombardy 162'50, Staatsbahny 761'50, Austr. złota renta 103'10, Węgierska złota renta 102'95, Srebro —, żądano, — płacono, Srebrna renta 86'10, Włoskie 92'90.

Targ zbożowy i towarowy.

Praga. Cukier gotowy 12'55 do 12'57 1/2, z nowej kampanii 12'55 do 12'57 1/2.

Budapeszt. Pszenica na czerwiec — do —, żyto na jesień 6'54 do 6'55 zł., kukurydza na lipiec 5'10 do 5'12, owies na wrzesień 5'60 do 5'62 zł., pszenica na jesień 8'42, do 8'43, kukurydza na sierpień wrzesień 5'10 do 5'12, kukurydza na maj 1899 r. 4'23 do 4'24.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 54'60, (fünfziger) —, Wroclaw. Pszenica 20'70, złota 20'60, żyto 16'50, owies 16'50, spirytus (fünfziger) na lipiec 73'40, (siebziger) na lipiec 53'40—.

Hamburg. Pszenica loco nowa 195 do 208, żyto meklembskie nowe 142 do 154, południowo-rosyjskie nowe 97 do 98. Nafta loco 6'05 mk.

Hamburg. Spirytus na lipiec 23'10, na lipiec sierpień 23'10, na sierpień-wrzesień 23'25.

Paryż. Mąka znak „12“ na mies. bieżący 52'95, na sierpień 49'80. Pszenica na mies. bieżący 24'15, na sierpień 22'70 żyto na mies. bieżący 15'—, na sierpień 13'—, na wrzesień październik 12'75.

Wiedeń, 19 lipca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszym targu terminowym znowu objawiła się **zniżka**, głównie w pszenicy i życie.

Sprzedawano: pszenicę na jesień po 8'57 do 8'43 i 8'49, żyto na jesień po 6'88 do 6'73 i 6'81, kukurydę na lipiec sierpień po 5'43 do 5'41, kukurydę na wrzesień październik 5'44 do 5'46. Notowały: rzepak na sierpień wrzesień 12'60 do 12'70, owies na jesień 5'87 do 5'89.

Przy zamknięciu giełdy notowały: kukurydza na lipiec sierpień 5'47, kukurydza na wrzesień październik 5'50.

W spirytusie przy powszechnej rezerwie, nie było obrotów. Gotowy, kontyngentowy towar notował 20'— do 20'20 nominalnie.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

20

Irena Mrozowicka.

KAJDANY.

Powieść współczesna.

— Jak pan mógł!... jak pan śmiał — zdołała ledwie wymówić, mierząc go piorunującym spojrzeniem czarnych źrenic, w których iskry gniewu walczyły już o pierwszeństwo z brylantową rosą łez.

— Proszę pani, wszak byłem tylko tragarzem — rzekł z naciskiem Michaś; prawdziwemu tragarzowi nie odmówiłaby pani pewno ucałowania swej rączki w podziękę za otrzymaną zapłatę.

Jadzia patrzyła na tę scenę z uśmiechem bardzo zdziwionym ale wesołym — widocznie figiel Michaśa znajdował u niej zupełną aprobatę. Pela milczała; oczy miała już spuszczone i tak szczerze zakryte powiekami, że trudno było odgadnąć, czy łyzy, czy też gniew odniosły ostateczne zwycięstwo, i rożnościły się pod firnanką czarnych rzęs.

— Przepraszam bardzo, jeżeli panią obraził — rzekł z głębokim ukłonem Michaś, a zwracając się do Jadzi, dodał innym już, swobodnym i serdecznym tonem: Jeżeli pani rzeczywiście pozwala, będę państwu wkrótce służył.

Jadzia zamiast odpowiedzi, wyciągnęła do niego rękę, którą on lekko uściśnął, i gdy drzwi zamknęły się za panienkami, z tryumfującą miną wrócił do siebie.

— Romek, powinszuj mi! zawołał do kolegi, który w kilka chwil potem pojawił się na progu — jestem już zaprzyjaźniony, zaproszony i zapłacony!

— Z tego wszystkiego tylko ostatnie słowo mnie zaintrygowało: za co jesteś zapłacony i jaką monetą?

— Taką, której nie mogę wymienić na obiady i kolacje, ale która ma sto razy większą wartość od wszelkich banknotów. Wartość wcale nie nominalną, nie fikcyjną, tylko rzeczywistą. Krótko powiedziawszy: wyniosłem sam kufer i torbę panny na górę i za to cmoknąłem ją w rękę — żebyś widział jak mnie spiorunowała spojrzeniem — to rozkosz!

— To nie rozkosz, to ostatnie błazństwo postąpić sobie tak z panną, o której sam od pierwszego wejrzenia osądziłeś, że zasługuje na najwyższy szacunek — odrzucił Romek z dziwnym u niego podrażnieniem w takiej kwestyi.

— Eh, bo ty mnie nie rozumiesz — ja nie o mojej ślicznej Jadziuli mówię — ta by pewno nie potrafiła spiorunować nikogo; pocałowałem tę arcyksiężniczkę, która tu zajechała parokonnym fiakrem, z herbem na kufurze i odrazu, z miejsca, zaczęła pomiatać porządnymi ludźmi — pasjami lubię uczyć takie panny rozum!

Michaś przez ubiegłe dni zdołał powoli wyciągnąć z Romka wszystkie szczegóły jego wizyty u sąsiadów i prowadzonej tam rozmowy; uprzedzony też był już o arystokratycznych popędach panny Peli.

— Pilnuj się, żeby ona tylko ciebie nie nauczyła, jak ją zaczynasz nie prosić, nie dziękować po rękach całować. Jeszcze ci stary zrobi jaką nieprzyjemność, w obronie swego gościa.

— Ale! gość się sam obroni! — to jedna z tych, co sobie wszędzie dadzą radę — niby delikatna, wiotka, jak mgła, ale to mgła utkana z ognia. Nie zaczepiaj, bo się sparzysz — kompletne przeciwieństwo mojej Jadzi, która znów coś ma takiego słodkiego w oczach...

— Czy ty masz przysłowie: „moja“, czy co takiego? skąd data, żebyś pannę Łomińską nazywał: swoją?

— Skąd data? — Stąd! — odrzucił Michaś, wskazując z emfazą na serce. „Co Pan Bóg złączył, człowiek nie rozłączy“, a przecież to jest Boskie zrządzenie, że ona sprowadziła się do naszej kamienicy.

Romek nie już nie odpowiedział — otworzył jakiś podręcznik medyczny i zagłębił się w nim, zatykając przytem uszy oboma rękami, co i Michaśa nie zachęciło do prowadzenia dalszej rozmowy.

* * *

Była godzina wpół do dwunastej; biura wszystkie opustoszały, bo urzędnicy zeszli się razem w jednym pokoju na spożycie darów Bożych, które w postaci gorących kiełbasek z chrzanem, lub zimnej, wędzonej kiełbasy, niewielki, dość obdarty chłopak, przynosił tu codzień o tej porze. Chrzan i wesoła pogadanka stanowiły główną przyprawę tej, wcale nie lukullusowej, uczy.

— Pietrek, dawaj jeszcze jednego einszpanera!

Mam czegoś wściekły apetyt dzisiaj!

— Niby to kiedy bywa inaczej — Pietrek się na tobie milionów dorobi.

— Jeszcze taki kutwa, co wszystko znosi do kasy oszczędności.

— Ho, ho! nie może być! wolałby mnie dać w depozyt — przynajmniej bym z pewnością na giełdzie nie przegrał; jakbym puścił to w kraju, między porządnymi ludźmi.

— Pietrek siebie uważa za najporządniejszego i woli, żeby jego pieniądze nie wędrowały po innych kieszeniach.

(C. d. n.)

Tygodnik przemysłowy.

Koleje żelazne w ostatnim dziesięcioleciu.

W okresie lat dziesięciu (1886—1896) sieć kolejowa całej kuli ziemskiej wzrosła z 512.505 na 714.998 kilometrów. t. j. o 39%.

Ponieważ średnie oddalenie księżyca od ziemi wynosi 384.420 km., przeto długość kolei żelaznych równała się z końcem 1896 r. prawie drodze z naszej planety do księżyca i napowrót.

Obecnie już możnaby położyć obok siebie 18 torów (w r. 1886 13) dokoła całej kuli ziemskiej w jej największym obwodzie (40.075 km.).

Z łącznej długości sieci kolejowej ziemskiej przypada na Amerykę 52%, na Europę 36%, na Azję 7%, na Australię 3%, na Afrykę 2%.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rozległość terytoryalną poszczególnych części świata, to pierwsze miejsce zajmie Europa z 260 km. kolei na 10.000 km. kwadratów, po niej Ameryka z 95 km. następnie Australia z 28 km., dalej Azja z 13 km., wreszcie Afryka z 5 km.

W innym porządku części świata się ugrupują przy uwzględnieniu cyfry zaludnienia: na czele stanie Australia z 509 kilometrami kolei na 100.000 mieszkańców, po niej Ameryka z 280 km., dalej Europa z 67 km., Afryka z 6 km., i na koniec Azja, gdzie na 100.000 ludności przypada zaledwie 5 kilometrów kolei żelaznej.

Sieć kolejowa w wspomnianym dziesięcioleciu najbardziej rozszerzyła się w Afryce, bo z 7259 wzrosła na 14.798 km. czyli o 104%, w Azji wzrosła o 88% (z 24.384 na 45.883 km.), w Australii o 57% (z 14.148 na 22.372 km.), w Ameryce o 41% (z 265.661 na 374.742 km.), a w Europie tylko o 27% (z 201.053 na 257.203 km.).

Przejdźmy kolejno każdą część świata z osobna. Z całej sieci kolei amerykańskich przypada lwią część, bo 88% na Amerykę północną, 1% zaledwie na środkową, a 11% na południową. Koleje północno-amerykańskie mają łącznej długości 332.912 km., z tego w samych Stanach Zjednoczonych 294.068 km. czyli o 36.885 km. więcej, niż w całej Europie. Sieć Stanów jest zatem największą na świecie, i przerasta europejską o 14%. Północny sąsiad unii Kanada ma 26.183 km. Z innych państw całej Ameryki zasługują jeszcze na uwagę Argentyna (posiada 14.383 km.), Brazylia 13.023 km., Meksyk 11.890 km., Chile 4.032 km., aktualna dziś Cuba 1.731, a Venezuela 1.020 km. Wspomnieliśmy już, że sieć kolei amerykańskich jest w stosunku do obszaru terytoryalnego rzadszą od europejskiej. Tylko Stany Zjednoczone tworzą pod tym względem wyjątek, przerastając przeciętną cyfrę europejską (2'6 km. kolei na 100 km. kwadr.) prawie o połowę (1'2 km.). Natomiast więcej niż o połowę w tyle pozostają poza Niemcami (8'7 km.). Za to pod względem stosunków długości kolei do zaludnienia, Stany Zjednoczone przewyższają swą cyfrą (41'8 km. na 10.000 mieszkańców) przeciętną europejską (6'7 km.) sześciokrotnie, a przeciętną Niemiec (9'0 km.) prawie pięć razy. Także w innych państwach Ameryki stosunek ten jest wysoki, w czym dowód, że budowę linii kolejowych amerykańskich kierowała z reguły myśl szersza, kulturalna, nie zaś jeno wzgląd na potrzebę służenia ruchowi już istniejącemu. Rozwój komunikacji kolejowej w Ameryce ciągle jeszcze jest silny, (w ostatnim dziesięcioleciu wynosił w Argentynie 107%, w Brazylii 70% w Chile 50%, w Kanadzie 47% a w Stanach Zjednoczonych 33%), mniej więcej wszakże od roku 1890 osłabił znacznie, ponieważ reszta kolei już wybudowanych nie odpowiadała oczekiwaniom.

Około 70% (31.232 km.) sieci azjatyckiej przypada na same Indie angielskie. Japonia z końcem 1896 r. posiadała 3686 km., Syberia 3038 km., Mała Azja 2509 km., a Indie niderlandzkie (Sumatra, Jawa) 2082 km. Gęstość sieci kolejowej w Azji jest jeszcze bardzo nieznaczna, czy się uwzględni stosunek terytoryalny czy ludnościowy. Chiny np. na 11 milionów metrów kwadr. i 400 milionów mieszkańców mają zaledwie 434 kilometrów kolei, a Persja na 1½ m. kwadr. i 9 milionów dusz wszystkiego 54 kilometry. I tu jednakże zaznacza się ostatnimi czasy lepsze zrozumienie wartości komunikacji kolejowej. W takiej Japonii np. przez omawianych lat dziesięć sieć kolejowa podniosła się z 120 na 3686 km., a także „państwo środka” otwiera z wolna podwoje swe żelaznemu smokowi. Wielki rozwój zaznaczają również koleje Małej Azji, których sieć z 400 wzrosła na 2509 km., głównie dzięki kapitałom niemieckim. Palma pierwszeństwa jednak przypada niewątpliwie azjatyckiej Syberii. Olbrzymi ten kraj, który do końca r. 1892 nie posiadał jeszcze ani jednej szyny kolejowej, rozporządza dziś już linią 3038 km. długą, a w dalszym pięcioleciu mieć ich będzie o 4000 km. więcej.

Kolonie angielskie w Australii są bez wyjątku dobrze w koleje żelazne zaopatrzone. Victoria posiada 5024 km., Nowa Południowa Walia 4210 km. Tory nie leżą tu tak gęsto, jak w Europie, ale

też zaludnienie Australii jest na ogół rzadkie. Jeden kilometr kolei przypada w Australii zachodniej na 54, w Europie zaś przeciętnie na 1493, a w Niemczech, gdzie sieć kolejowa najgęstsza, na 1104 mieszkańców. Nie dziw, że w budowie kolei australijskich skutkiem przesyty i nieopłacających się należycie kapitałów zapanował w ostatnich czasach zastój.

W Afryce większe linie kolejowe spotyka się tylko na północy i południu. Francja posiada w Algierze i Tunisie 4113 km., kolonia Przyłasku 4024 km., Egipt 2327 km., Rzeczpospolita południowo afrykańska i wolne państwo Oranii po 1000 km. Ostatni ten kraj rozpoczął budowę kolei wogóle dopiero w 1890 r., a południowo afryk. Rzeczpospolita z początkiem dziesięciolecia miała również zaledwie 81 km. Podczas gdy w Afryce północnej koleje zastały już kulturę rozwiniętą, na południu zadaniem ich jest torować kulturze drogę do dzikich i dziewiczych obszarów.

Z krajów Europy największą sieć kolejową posiadają Niemcy (47.348 km.). Po nich następuje Francja z 41.173 km., Rosja z 38.642 km., Wielka Brytania z 34.221 km., Austro-Węgry z 32.180 km. Powyżej 10.000 km. wykazują jeszcze tylko Włochy (+ 5447 km.) i Hiszpania (+ 3282 km.). Jako curiosum do pewnego stopnia, zaznaczyć wypada, że Benjaminek w gronie państw europejskich, Serbia do roku 1883 ani jednej kolei jeszcze nie posiadała, a i obecnie rozporządza ledwie 570 km.

Sieć kolejową najgęstszą na całym świecie ma Belgia, przypada tam 19'5 km. kolei na 100 km. kwadratowych. Gęsto przecięte są kolejami również Wielka Brytania (10'8 km.), Holandia i Niemcy (po 8'7 km.), Szwajcaria (8'6 km.), Francja (7'6 km.). Znaczne luki natomiast przedstawia sieć kolejową na półwyspie Hyberyjskim (2'3 km. kolei na 100 km. kw.), w państwach bałkańskich i w Grecji (1'0 km.), największe zaś w Rosji, gdzie przeciętnie na 100 km. kwadratowych przypada zaledwie 0'7 km. kolei.

Pod względem stosunku kolei do cyfry zaludnienia pierwsze w Europie miejsce zajmuje Szwecja, gdzie na 10.000 mieszkańców przeciętnie wypada 19'9 km. kolejowych, po niej następuje Szwajcaria (11'7 km.), Francja (10'0 km.). Poniżej przeciętnej dla całej Europy (6'7 km. kolei na 10.000 mieszkańców) stoją: Holandia (6'0 km.), Włochy (4'9 km.), Rumunia (4'7 km.), Portugalia (4'6 km.), Rosja (3'6 km.), Turcja (2'5 km.), Serbia (2'4 km.) i Grecja (1'3 km.).

Ogółem powiększyła się w całej Europie sieć kolejowa w ostatnim dziesięcioleciu o 27%. Przyrost od tej przeciętnej silniejszy wykazują Turcja (75%), Rumunia (48%), Austro-Węgry (37%), Włochy (36%), Hiszpania (32%).

Także Norwegii i Rosji przybyło dużo stosunkowo linii w ostatnich pięciu latach. Natomiast w Portugalii i Grecji, z powodu trudności finansowych, budowa kolei prawie wcale nie postąpiła naprzód. Przyrost sieci, słabszy od przeciętnej cyfry europejskich, zaznaczył się w Niemczech (24%), Norwegii (24%), Francji (23%), Serbii (20%), Danii (17%), Wielkiej Brytanii (10%) i Holandii (9%).

Słowo jeszcze o kolejach niemieckich.

Na czele państw Rzeszy pod względem sieci kolejowej kroczą Prusy z cyfrą 27.808 km. (59%). Bawaria ma 6231 km. Saksonia 2688 km. Badenia 1847 km. Alzacya 1723 km. Wirtembergia 1630 km., reszta państw niemieckich razem 5231 km. Najgęstsza sieć w Niemczech, a drugą z rzędu na całej kuli ziemskiej posiada Saksonia (17'9 km. kolei na 100 km. kwadr.). W stosunku zaś do zaludnienia najgęstsze są koleje w Bawarii 10'7 km. kolei na 10.000 mieszkańców.

Koszta budowy wszystkich kolei na całym świecie urosły w omawianym okresie czasu z niespełna 109 na 124½ miliardów marek. Aby mieć wyobrażenie o tej sumie, wystarczy powiedzieć, że kładąc sztukę marki niemieckiej jedną obok drugiej dokoła ziemi w jej największym obwodzie, możnaby ją objąć pasem srebrnym o 2'6 m. szerokości. Tę samą ziemię dałoby się, układając obok siebie same złote dziesięciomarkówki wybrukować 29'04 m. szeroką drogę z Monachium do Norymbergi.

Z cyfry powyższej przypada 64 miliardów na Europę, a 60½ mil. na wszystkie inne części świata. Podczas gdy gdzieindziej kilometr kolei żelaznej kosztował przeciętnie 151.800 marek, w Europie na budowę 1 km. potrzeba było 292.000 m., czyli niespełna dwa razy tyle. Najdroższe koleje posiada W. Brytania (587.000 m.), a także francuskie (344.000 m.), i belgijskie (320.000) przekraczają, przeciętny kosztorys europejski. Tańsze natomiast, niż w całej Europie, są koleje szwajcarskie (263.000 m.), niemieckie (252.000 m.), hiszpańskie (233.000 m.), włoskie (229.000 m.), austriacko-węgierskie (222.000 m.), holenderskie (216.000 m.) i rosyjskie (196.000 m.). Najtaniej wreszcie buduje swoje koleje Skandynawia (w Danii kosztuje budowa 1 km. przeciętnie 107.000 m., a w Norwegii nie osiąga nawet 100.000 m.).

Q.

Obniżenie taryfy przewozowej na węgiel i wapno.

W ostatnich czasach pojawiła się w naszych dziennikach codziennych wiadomość o obniżeniu taryfy dla przewozu węgla i wapna.

Ponieważ wiadomość ta była niedokładna i niezupełna, przeto nie od rzeczy będzie podać w tym względzie bliższe wyjaśnienia.

Przedewszystkiem zaznaczam, że obniżenie to wyszło z ministerstwa kolejowego, a więc obowiązuje jedynie na kolejach państwowych, a względnie na tych kolejach lokalnych, które zostają pod zarządem ministerstwa kolejowego. Wskutek tego sprawa ta jest bardzo ważną dla Galicji, gdzie na około 4000 klm. linii kolejowych, istnieje prawie 3600 klm. kolei państwowych.

Faktem jest rzeczywiście, że rząd w przewidywaniu nadzwyczajnego ruchu towarowego w miesiącach jesiennych i zimowych (wyjątkowo w tym roku z powodu wypadków wojennych, wskutek czego ruch towarowy między Indiami zwróci się prawdopodobnie na drogę lądową przez Austrię, Turcję, Małą Azję do odnogi perskiej, a stąd okrętami do Indji), a w dalszym ciągu, celem uniknięcia mogących wyniknąć z tego nagłego zapotrzebowania wozów przerw w ruchu fabrycznym zakładów przemysłowych, obniżył taryfę przewozową dla węgla i wapna, sprowadzanego przez zakłady przemysłowe w miesiącach letnich, t. j. w czasie od 1 lipca do 15 września b. r.

Nadmienić tu wypada, że zniżenie przewozowego dla wapna, udzielone będzie wyłącznie fabrykom cukru i również tylko w czasie od 1 lipca do 15 września b. r.

Dlaczego tylko te dwa artykuły uzyskały ulgi taryfowe, wyjaśnić nie trudno; węgiel i wapno bowiem są to artykuły, których przedsiębiorstwa przemysłowe najwięcej konsumują, a które stosunkowo w transporcie najwięcej miejsca zajmują. Są to dalej artykuły, z których najłatwiej można robić zapasy.

Jak wyżej zaznaczyłem, owa ulga taryfowa istnieje tylko w ciągu od 1 lipca do 15 września (t. j. 2½ miesięcy), pod warunkiem atoli, że odbiorca sprowadzi w tym okresie przynajmniej tyle węgla lub wapna, ile sprowadzi później w czasie od 15 września do końca grudnia b. r. (t. j. w ciągu 3½ miesięcy).

Co do strony formalnej nadmienić wypada w tem miejscu, że to obniżenie taryfy nastąpi w drodze zwrotu na podstawie prośby wniesionej do odnośnej dyrekcyi kolejowej najpóźniej do końca lutego 1899 roku. Podanie to ma być udokumentowane przedewszystkiem oryginalnymi frachtami lub duplikatami, odnoszącymi się do przewozu w czasie od 1 lipca do 15 września; następnie urzędowym poświadczeniem ze strony organów stacji odbierczej, stwierdzającym, że w okresie od 15 września do końca grudnia (3½ miesięcy) sprowadził odbiorca rzeczywiście taką samą ilość węgla lub wapna, jaką sprowadził w okresie pierwszym t. j. od 1 lipca do 15 września.

Nie da się zaprzeczyć, że warunki te są bardzo sprytnie obmyślane. Okoliczność, że refakcje te są przyznane jedynie przedsiębiorstwom przemysłowym, sprawia, iż wszelka spekulacja jest wprost wykluczona, lub co najmniej bardzo utrudniona.

Ów zaś drugi warunek, co do ilości sprowadzonego węgla i wapna, zmusza konsumenta do robienia zapasów na miesiące jesienne i zimowe.

Pozostaje jeszcze wspomnieć o wysokości przyznanej ulgi. Taryfa ta przyznaje 15% opustu, z tem jednak, że maximum obniżenia może wynosić od węgla 3 ct., zaś od wapna 2 ct. na 100 kg. tzn. od wagonu 3 zł., a względnie 2 zł.

Nie mogę przy tej sposobności pominąć tego, że organa kolejowe nie starają się o dokładne i wyczerpujące informowanie stron.

Mam przed sobą np. cyrkularz jednej z dyrekcyi galicyjskich, który odnośnie do wysokości obniżenia, wspomina o opuszczeniu 15 proc., a nie dodaje, że maximum wynosi 3 ct., a względnie 2 ct. od 100 kg. Transport wagonu węgla z Śląsku do Lwowa wynosi około 60 zł.; 15 proc. opustu, t. zn. 9 zł., a w rzeczywistości otrzymaliby konsument tylko 3 zł. Nie potrzeba chyba dodawać, jakie z tego powodu mogą powstać zawody, a nawet straty. W interesie obustronnym powinno przecież leżeć, by informacje były jak najdokładniejsze.

Po tej drobnej wycieczce, reasumuję dla przeglądu pisane wyżej warunki, od których zależy zdobycie sobie ulgi taryfowej:

1) Przyznana jest wyłącznie przedsiębiorstwom przemysłowym (odnośnie do wapna tylko fabrykom cukru);

2) Ma znaczenie jedynie na kolejach państwowych, oraz na tych kolejach lokalnych, które pozostają pod zarządem kolei lokalnych.

3) Przyznana zostaje jedynie dla przesyłek węgla i wapna w czasie od 1 lipca do 15 września b. r.

4) Pod warunkiem, że w wspomnianym wyżej okresie sprowadzi się minimalnie taką ilość węgla lub wapna, jaką sprowadzi się później w czasie od 15 września do końca roku bieżącego.

5) Refakcję tę uzyskuje się w drodze zwrotu na podstawie wniesionego podania do odnośnej dyrekcyi kolei państwowej, najpóźniej do końca lutego 1899 roku. Podania wniesione po tym terminie, będą a limine odrzucone.

L.